Rok III. Niedziela 13 lipca 1930. Należytość pocztową opłacono ryczałtem Nr. 28

LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata roczna z dostawą do domu wynosi **8 zł.**, kwartalna **2 zł.**, bez dostawy do domu rocznie **5 zł.**, kwartalnie **1·30 zł.** Cena numeru pojedynczego **10 gr.** — Konto czekowe Nr. 151.169 (Bibljoteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne ob. łać. we Lwowie, gdzie też można numery odbierać

MILI GOŚCIE WE LWOWIE.

Przez kilka dni bawili we Lwowie bardzo mili goście. Były to delegatki żeń. sodalicyj szkół średnich całej Polski. Z wszystkich zakątków państwa przybyły do Lwowa. Przybyło ich bardzo wiele, bo ponad 400. Wrażenie sprawiały bardzo dobre swem zachowaniem i wyrobieniem i poczuciem odpowiedzialności za odznakę marjańską, którą noszą.

Zjazd rozpoczął się Mszą św., którą w katedrze odprawił J. E. ks. Biskup Lisowski. W czasie Mszy św. wszystkie delegatki i uczestniczki sodaliski lwowskie przystąpiły do Komunji św.

Inauguracja Zjazdu odbyła się w auli uniwersytetu, wypełnionej szczelnie młodzieżą. Po zagajeniu Zjazdu przez X. Prezesa zwrócił się do zebranych X. Biskup Lisowski w bardzo serdecznych słowach, by pogłębiali w sobie wiarę i cnotę. Imieniem starszego społeczeństwa witała delegatki i życzyła zjazdowi owocności obrad księżna Eleonora Lubomirska, imieniem sodalicyj panów przemawiał p. radca Żeleski. Po przemówieniach powitalnych wysłuchali zebrani referatu o męstwie przekonań.

Popołudnie 2 i 3 lipca wypełniły obrady nad referatami i sprawami organizacyjnemi. W obradach uczestniczyły delegatki bardzo żywo, słuchając z uwagą wywodów i reagując żywo na wszystko, nad czem radzono. Ożywiona też była dyskusja, w której zabierało głos bardzo wiele delegatek. Przemówienia ich były bardzo rzeczowe, zwięzłe i świadczyły o ogromie pracy, jaki mają poza sobą poszczególne sodalicje i poszczególne sodaliski.

Obrady zakończyły się krótkiem nabożeństwem dziękczynnem, odprawionem przez przez ks. Biskupa, który jeszcze raz do zebranych przemówił, wzywając do wytrwałej pracy nad wyrobieniem siebie i w swoim zawodzie.

Po zakończeniu obrad odbyło się zebranie towarzyskie. Miało ono nastrój tak serdeczny, pogodny, swobodny a delikatny, że starsi, którzy tam byli, patrzyli na tę wesołą a dobrą młodzież z zadowoleniem i podziwem. Bufet obfity, cieszący się wielkiem powodzeniem, dla tej gromadki, liczącej do 700 osób, przygotowały Panie lwowskie we własnym zarządzie z Panią Prezydentową Wójcicką na czele.

Bardzo podniosły i rzewny dzień przeżyły delegatki 4 lipca, gdy rano złożyły wieniec na Cmentarzu Obrońców Lwowa. Bardzo serdecznie i ujmująco przemówiła do zebranych Pani Pułkownikowa Kamińska. Nic też dziwnego, że płakała nietylko młodzież, ale i kapłani. Piątek poświęcono zwiedzaniu miasta. Wielkiem udogodnieniem było użyczenie przez p. Generała Popowicza autobusów wojskowych, a przez miasto wozów tramwajowych, zwalniając młodzież, zwiedzającą miasto, od opłat tramwajowych.

Cały Zjazd szedł sprawnie i składnie i delegatki wracały do domu zadowolone. I z pewnością praca ich będzie teraz jeszcze intenzywniejsza.

Eucharystja w życiu Kościoła.

Pierwszy referat na pierwszem zebraniu plenarnem Kongresu Eucharystycznego pod powyższym tytułem wygłosił Ks. Jan Roztworowski, T. J. Referat ten podajemy w streszczeniu:

Oprócz kośćca hierarchji oraz żył i nerwów tych rozmaitych „spojeń“, o jakich tak wymownie mówi Apostoł, do samej istoty Kościoła, jako mistycznego ciała Chrystusowego należy życie łaski, które ustawicznie krążąc po całym organiżmie, rozlewa się aż do ostatnich kończyn. Ponieważ to życie łaski Kościołowi jako całości jest absolutnie konieczne, stworzył dla niej Chrystus odrębne, wnętrzne Kościołowi, źródła, które wydają ustawicznie tę „wodę tryskającą na żywot wieczny“. Z tych źródeł sakramentalnych jednak jedno jest najgłębsze, bo ono nawet wszystkie inne zasila, a jest niem owa przedziwna obecność Zbawiciela pod postaciami chleba, jako pokarmu i jako ofiary. Eucharystja należy więc do samej istoty katolickiego Kościoła. Bez niej Kościół nie byłby tem, czem jest, ale czem innem, nieporównanie niższem. Ona jest więcej niż sercem Kościoła, bo ona niejako wyrabia te soki nadprzyrodzone, któremi całe ciało Chrystusowe żyje.

Zrozumiał to Kościół od pierwszej chwili. Jakkolwiek po ludzku można było się obawiać, czy ten niepojęty, prawdziwie wstrząsający i jakby przygniatający dogmat nie będzie dla wiary zbyt ciężkiem brzemieniem, od samego początku Kościół uwierzył słowom Zbawiciela z cudowną wprost mocą i prostotą. A uwierzywszy, zamienił Eucharystję na główną treść swego zbiorowego życia, swych obchodów, swych modlitw. Potwierdza to cały szereg wymownych przykładów. A wiara ta, wyrażona w rozlicznej praktyce była tak potężna i uświadomiona i głęboka, że przez długie wieki nie było prawie herezyj, które wprost zaczepiałyby artykuł wiary realnej obecności Zbawiciela pod postaciami a były natomiast bardzo jasne i dokładne tej wiary wyjaśnienia i stwierdzenia. Gdy u świtu średniowiecza i potem pojawiają się pierwsze przeczenia, Kościół bierze stąd asumpt z jednej strony do jeszcze dokładniejszego sprecyzowania swej wiary, z drugiej strony do pewnej ślicznej ewolucji. Oto ten Chrystus sakramentalny, który niegdyś brany był bardziej nieosobowo, jako „ciało“ Pańskie, zaczyna w życiu i w myśli Kościoła coraz wymowniej występować jako „osoba“, jako żywy i cały Zbawiciel na ołtarzach naszych obecny. Odpowiednio do tego powstają nowe, nieznane dawniej praktyki: procesje, adoracje, nowe rodzaje modlitw i t. d. Dziś to współżycie z Chrystusem utajonym jako żywą, obecną pomiędzy nami „osobą“ dochodzi do przecudnych objawów wiary i nabożeństwa, króre znów rodzą owoce przedziwnej świętości. — Co będzie dalej? Ku czemu idziemy po tej linji? W jakim kierunku rozwinie się jeszcze kult Eucharystji, który zdaje się już dziś dochodzić do szczytu? Sądzimy, że z kulturalnej obrzędowej strony nie wiele da się już postąpić, ale będzie niewątpliwie postępować uświęcenie przez Eucharystję dusz i zbrojenie ich na bardzo ciężkie idące walki i niezmiernie poważne życiowe problemy. Eucharystja będzie coraz pełniej „chlebem żywym, dającym żywot światu“. Ona podtrzyma, owszem potęgować będzie nadprzyrodzoność wobec zalewu czysto naturalnych dążeń, ona wywrze potężny wpływ apostolski dla przyciągnięcia heretyków i niewiernych, ona udochowni i uświęci rodzinę, ona tchnie w serca tę miłość, jakiej wymagać będzie w ogromnej mierze nieodzowna reforma społecznych i międzynarodowych stosunków. Eucharystja zajmie coraz bardziej to stanowisko, którego wizję tak wspaniale oddaje Rafaelowska t. zw. „Dysputa o Najśw. Sakramencie“: z jednej strony słońce, oświecające cały Kościół i wlewające weń życie, z drugiej, żywy łącznik nieba i ziemi.

Ostatni dzień i zamknięcie Kongresu Eucharystycznego.

W uroczystości św. Apostołów Piotra i Pawła, a w dniu kulminacyjnym Kongresu Eucharystycznego, Poznań był świadkiem najwspanialszej manifestacji uczuć religijnych, jaka kiedykolwiek miała miejsce w odrodzonej Polsce.

Pochód z katedry na Ostrowiu Tumskim rozpoczął się już o godz. 8-ej r. i trwał bez przerwy do godz. 11-ej. W zwartych szeregach, karnie maszerowały nieprzeliczone manifestacje na stadjon był. P. W. K., gdzie miało się odbyć uroczyste nabożeństwo, „Te Deum“ i zakończenie Kongresu.

Stwórca, jak gdyby błogosławił Swej uroczystości, przesłaniając niebo lekkiemi chmurkami i zsyłając przewiewny wiatr, co ogromnie ułatwiło sam pochód i uchroniło uczestników Kongresu od wyczerpania.

Według obliczeń w pochodzie wzięło udział sto kilkadziesiąt tysięcy osób. Na gościach z zagranicy, dziennikarzach cudzoziemskich, ta imponująca pod każdym względem manifestacja religijna wywarła niezatarte wrażenie. O liczbie uczestników można mieć wyobrażenie, gdy się zważy, że z samej Małopolski przybyło na ten dzień 11 pociągów nadzwyczajnych, w tem dwa ze Lwowa. Nie było domu w Poznaniu, którego fronton i okna nie byłyby przybrane w kwiecie, dywany i inne ozdoby; wiele domów i instytucyj były rzęsiście iluminowane.

Pochód otwierały organizacje młodzieży. A więc kroczyło harcerstwo, liczne organizacje męskie i żeńskie katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, organizacje przysposobienia wojsk. sportowe, jak Sokoli, Bractwa kurkowe, wioślarze itp., pozatem szły organizacje społeczne i zawodowe, jak stowarzyszenia robotnicze, związki pracowników państwowych i prywatnych, organizacje urzędników. Z kolei postępowały organizacje rolników. Zachwyt budziły barwne i malownicze stroje włościaństwa polskiego, przybyłego z różnych stron Polski. Entuzjastycznie witano kroczących w pochodzie rodaków z Niemiec i z nad pogranicza w liczbie około 3.000 oraz rodaków z Francji, Ameryki i Łotwy.

Ze wszystkich diecezyj Polski szły opatrzone transparentami mniej lub więcej liczne delegacje miejscowych organizacyj Akcji katolickiej, Sodalicyj Marjańskich itp. Bardzo liczny zastęp szedł członków 3-go Zakonu św. Franciszka, tercjarzy i bractw. Pochód świeckich procesji Eucharystycznej zamykały szeregi licznie zgromadzonej inteligencji, przedstawicieli wolnych zawodów, jak np. adwokatów, profesorów, lekarzy, inżynierów itp. Następnie kroczyły zakony żeńskie potem męskie i w końcu duchowieństwo obu obrządków, łacińskiego i wschodniego, według porządku hierarchji kościelnej. Po środku orszaku 30 biskupów. Czterech księży niosło na wzniesieniu olbrzymich rozmiarów monstrancję z Najśw. Sakramentem. Za monstrancją szedł JEm. Ks. Prymas Hlond w asystencji ks. infułata Adamskiego. Za Ks. Prymasem postępowali przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej p. min. Janta-Połczyński, oraz przedstawiciel Rządu, wiceminister ks. Żongołłowicz, posłowie i senatorowie z wicemarszałkiem Czetwertyńskim oraz przedstawiciele władz miejskich z prez. Ratajskim na czele.

Procesję z Najśw. Sakramentem poprzedzały i zamykały oddziały wojskowe. Na stadjonie na przestrzeni kilku kilometrów morze głów i las sztandarów. Na podjum olbrzymich rozmiarów ustawiono ołtarz, w około którego przygotowano miejsca dla Legata papieskiego i księży biskupów. Całość czyniła imponujące wrażenie. O godz. 11-ej r. po nadejściu pochodu JE. Ks. Arcybiskup Sapieha odprawił uroczystą Mszę św. Kazanie wygłosił JE. Ks. Biskup Wetmański z Płocka. Po Mszy św. w czasie której pienia wykonały chóry pod bat. ks. prof. Gieburowskiego i prof. Nowowiejskiego, odśpiewano Te Deum, poczem Legat Apostolski udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Po nabożeństwie odniesiono monstrancję do kościoła Bożego Ciała i tam ją złożono. Równocześnie boisko poczęło się zwolna opróżniać.

Ewangelja na V niedzielę po Świątkach.

Mat. 5, 20—24.

Słyszeliście, iż rzeczono jest starym: Nie będziesz zabijał: a ktoby zabił, będzie winien sądu. A ja wam powiadam: iż każdy, który się gniewa na brata swego. będzie winien sądu. A ktoby rzekł bratu swojemu: Raka: będzie winien rady. A ktoby rzekł: głupcze: będzie winien ognia piekielnego. Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie: Zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwej pojednać się z bratem twoim: a wtedy przyszedłszy ofiarujesz dar twój.

ZGODA.

Dzisiejsza ewangelja o zgodzie jest dla naszej duszy światłem radości. Duch zgody unosi się nad nią jak promienna tęcza. Wszelkie bratobójstwo, każdy gniew na brata zdaje się być usunięty. Wszelkie gorzkie słowa i namiętne słowo zdaje się milknąć. Wszelka kłótnia, wszelkie szyderstwo zdaje się być pogrzebane. Ale to jest tylko na chwilę, jak gdyby ludzie pod tęczą pokoju Boga zapalili ogień Zgody, że w arce tej ewangelji jest schronienie z potopu powszechnego niepokoju w świecie.

Na chwilę mówię, nie na dłużej, bo zaraz zjawia się rzeczywistość w kręgu naszego pokoju i gasi wszystkie radosne światła pokoju i zabija z piekielnem szyderstwem piękne myśli o pokoju świętej ewangelji.

Jeżeli rozważamy ewangelję, a potem patrzymy na życie i porównujemy je z nią, to czujemy się, jak człowiek, który na chwilę dostał się do nieba, a potem odczuwał tem boleśniej swe życie, jak ono jest okrutne nieludzkie. Naprawdę, ziemia nie wygląda na to, że po niej przeszły boże stopy pokoju. Ludzie się łają, lżą, oczerniają i denuncjują nawzajem, otwarcie i skrycie, jakby już znikło sumienie i jakby nie było dobrej czci drugiego. I śmiesznym jest człowiek, który szuka w sądzie zrabowanej czci. Wychodzi stamtąd może jeszcze brudniejszy, niż wszedł. Ludzie gniewają się, nienawidzą, prześladują, szkodzą sobie nawzajem, często z całem umiłowaniem, bez żadnych skrupułów, że w całym świecie zwierzęcym trudno o podobny przykład. Dzisiejsza ludzkość zdaje się spadać poniżej starozakonnego żydowstwa. Tak było przynajmniej: Kto zabija, winien jest sądu, t. zn. śmierci. A dzisiaj,

Podziękowanie Komitetu wykonawczego I-go Krajowego Kongresu Euch. w Poznaniu.

Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce należy już do przeszłości. Spełniamy obowiązek wyrażenia podziękowania tym wszystkim, których zapał i ofiarny trud umożliwił przeprowadzenie prac kongresowych. Pewnie, że pierwsze uczucia wdzięczności zwracają się z głęboką pokorą do Boga, którego tyle doznaliśmy w pracach naszych opatrzności i łaski. Nie możemy jednak nie podnieść, że społeczeństwo całe w harmonijnej, rozumnej, wytrwałej pracy dało dowody poczucia odpowiedzialności i godności gospodarskiej, oraz gotowości do wysiłku i ofiar, dzięki którym można było wszystkie zamierzenia przeprowadzić. Zanim będziemy mogli z osobna zwrócić się do tych, którzy z nami współpracowali, wyrażamy naprzód serdeczne, gorące podziękowanie za wszystko, co społeczeństwo, organizacje i poszczególne osoby zrobiły dla I. Kraj. Kongresu Eucharystycznego w Polsce.

Komitet Wykonawczy I. Kraj. Kongresu Eucharystycznego w Polsce: Prof. dr. Paweł Gantkowski, przewodniczący, Ks. Józef Prądzyński, sekretarz generalny, Ks. Ignacy Posadzy, sekretarz.

IX Zjazd Kat. Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Już blisko 10 lat działa na terenie lwowskiej Archidiecezji Związek Młodzieży Polskiej. Po parafjach powstają oddziały Związku pod nazwą Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Organizują one młodzież pozaszkolną męską oraz żeńską, pragnąc ją wychować na dobrych uświadomionych katolików i pożytecznych obywateli Państwa.

Statut S. M. P. przewiduje coroczny Zjazd Delegowanych z poszczególnych Stowarzyszeń. Zjazd ten będący najwyższą władzą Związku, był u nas każdego roku manifestacją katolicką i polską. Z miast i wiosek rozległej Archidiecezji kresowej przybywają przedstawiciele tych Stowarzyszeń, aby na Zjeździe utwierdzić się w dobrych zasadach i umocnić się na duchu. Podobnie jak w latach ubiegłych tegoroczne Zjazdy tak młodzieży żeńskiej jak męskiej były dowodem, że Stowarzyszenia nie zaprzestały swej działalności, ale pracują i pracować będą dla Kościoła i Ojczyzny.

Zjazd Stowarzyszeń Młodzieży żeńskiej odbył się w tym roku dnia 22 czerwca w Kochawinie. Piękny i naprawdę wzruszający był widok, kiedy z całej Archidiecezji lwowskiej zjawiło się 450 delegatek ze sztandarami, aby w

---

jeśli ktoś zabije siostrę, brata, ojca, matkę czy żonę, to upływa niespełna rok, zanim zacznie się rozprawa, a sąd skazuje go potem na 2 lata więzienia. Po zaliczeniu więzienia śledczego i innych udogodnień nie pozostaje mu prawie nic z kary do odsiadania.

A ty wspaniała ewangeljo o pojednaniu, co z ciebie ludzie zrobili! Ustawy, sądy, władza, którym od Boga dany jest miecz (Rzym 13, 4) dla obrony prawa i pewności przeciw żywiołom niesumiennym — miecz a nie gałązka palmowa — kochają się w łagodności i pobłażaniu i wkrótce przez nich zasada ośmiu błogosławieństw stanie się więzieniem. Wymiar kary jest tak łagodny, że nasi więźniowie mają się lepiej, niż niejeden uczciwy robotnik. Ale ludzie, obywatele, chrześcijanie z imienia, którzy w duchu kazania na górze powinni tłumić w sobie zwierzęce instynkta, zostawiają kazanie na górze kazaniem na górze i czynią sobie nawzajem życie męką i piekłem. A inni znów chrześcijanie, którzy w duchu kazania na górze nie znają ani miary, ani celu, ani rozsądku, spychają je na zagładę i są współwinni za zdziczenie obyczajów i za wykolejenie powierzonych sobie ludzi.

My przyznajemy się do zasady: O ile to możliwe, miejcie pokój z każdym. I świętą jest dla nas wskazówka: „Miłujcie nieprzyjacioły wasze! Dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści! Módlcie się za prześladujących i potwarzających was (Mat. 5, 44). My widzimy, cenimy, my kochamy i w przeciwniku i w grzeszniku i w wrogu bliźniego i brata. Ale grzech musi pozostać grzechem, sprawiedliwość sprawiedliwością, prawda prawdą, błąd błędem. Nie może być tolerancji dla grzechu. W przeciwnym razie bylibyśmy tchórzami i niewieściuchami tam, gdzie Pan Bóg potrzebuje mężczyzn i charakterów, którzy potrafią być twardymi nawet wtedy, gdy im serce krwawi. Bóg potrzebuje ich tak długo, jak długo ludzie są „ludźmi, łupem i niewolnikami grzechu i słabości“.

Jeżeli państwo, władza, jeśli świat urzędniczy chce mieć za sobą Boga i nas wierzących chrześcijan, to musi wagę i miecz trzymać mocną dłonią. Oboje: miecz i waga jest mi dane od Boga, od Stwórcy. Waga, by sprawiedliwość czynili i sprawiedliwość głosili według wiecznych, niezmiennych praw sumienia ludzkości. Bez względu na stan, na osobę, na przyjaźń, na pokrewień-

skupieniu i ze skruszonem sercem zanieść u stóp cudownego obrazu Matki Bożej korną modlitwę: ...„dla Polski, dla Narodu — dopomóż Marjo żyć!“ Podczas obrad dowiedziały się delegatki, że w r. 1929 przybyło 9 nowych Stowarzyszeń, że zorganizowanych jest 2083 dziewcząt w 69 Stowarzyszeniach, że nietylko urządzano wspólne Komunje św. i obchody religijne, ale również rozwijała się praca kulturalno-oświatowa przez odczyty, pogadanki, bibljoteki, gazetki, przez kółka śpiewackie czy amatorskie. Wśród pracy społecznej nie zapomniano o zawodowem przygotowaniu młodzieży, dbając o kursy robót ręcznych lub gospodarstwa domowego. Wielki nacisk położono na konkursy przysposobienia rolniczego, aby młodzież zwłaszcza wiejską — nauczyć lepszej uprawy roli i postępowej hodowli. Referat ideowy p. t. „Kult Matki Boskiej, a dziewczę polskie“ wygłosiła p. M. Kołodziejska. Uchwalone wioski, zmierzają do spotęgowania pracy koło rozwoju Stowarzyszeń i przeciwdziałania szerzącej się demoralizacji. Zwrócono też uwagę na ciężkie położenie gospodarcze, uchwalając bojkot zagranicznych towarów. Stow. Młodzieży żeńskiej im. św. Alojzego i św. Teresy ze Lwowa wniosły w dzień Zjazdu miłe urozmaicenie, urządzając w Kochawinie bardzo udatne przedstawienie. Młode Polki wyjechały do swoich środowisk z postanowieniem dalszej usilnej i wytrwałej pracy pod sztandarem i opieką Marji.

W następną niedzielę tj. 29 czerwca odbył się we Lwowie Zjazd Stowarzyszeń męskich. Przy dźwiękach dwóch orkiestr udano się ze sztandarami do katedry, gdzie ks. kanonik Dziurzyński celebrował Mszę św. Po nabożeństwie przedefilowały Stowarzyszeniowe hufce przysposobienia wojskowego wobec przedstawicieli władz u stóp pomnika Mickiewicza. Obrady zagaił Prezes Rady Związkowej ks. kan. Dziurzyński w sali Małego Teatru. Do Prezydjum honorowego wybrano p. radcę Z. Zeleskiego i ks. Kłosa ze Lwowa, p. dr. Żeglickiego z Żółkwi, p. Habera z Buska i drh. Sumisławskiego z Hnilcza. Po przemówieniach powitalnych delegaci wysłuchali sprawozdań z działalności Związku za r. 1929. Stowarzyszeń przy końcu ubiegłego roku było 108, członków zaś 3342. Zebrań plenarnych urządzono 1864, na których było 1165 wykładów i odczytów o formach towarzyskich, o Polsce współczesnej, o zawodowem przygotowaniu młodzieży itp. Stowarzyszenia zorganizowały 569 uroczystości religijnych, narodowych i państwowych. Bibljoteki liczą razem 3502 tomów. Wiele Stowarzyszeń korzystało ze Związkowej bibljoteki ruchomej i wypożyczalni przeźroczy, która liczy 33 serji. Pomocą w pracy oświatowej były czasopisma organizacyjne jak

---

stwo! Miecz, żeby sprawiedliwość tworzyli i bronili jej, a jeśli zajdzie konieczność, by ją wymuszali na wszystkich, którzy czynem lub słowem burzą się przeciw prawu, albo je ignorują. Rząd, który nie ma odwagi w porę i należycie wystąpić, kodeks, który raczej ułaskawia niż karze, sejm, stronnictwo, które zabiegają o względy u mas kosztem rzeczy potrzebnych i koniecznych — oni wszyscy odpadli od Boga i od siebie samych. Nie mogliby się dziwić, jeśliby potem najlepsi w narodzie stali się nieufni i wobec państwa niechętni. Bo państwo i wszystko, co w jego imię występuje, nie jest instytucją tolerancyjną, lecz mocnym, twardym kośćcem, na którym szuka oparcia i podpory życie społeczeństwa i ludzkiej kultury. Zapewne, że i państwo ma służyć pokojowi; ale czyni to i przez męstwo do niepokoju, gdy mocno ręką niszczy i niepokoi to wszystko, co na pokój nie zasługuje.

Nie chcemy odejść od dzisiejszej ewangelji, żebyśmy i sami z sobą nie zrobili rozrachunku. I w naszem życiu prywatnem, osobistem ideał zgody nie może sobie rościć prawa do monopolu. Jak moglibyśmy być w takim razie uczniami tego, który „sądzi i walczy z sprawiedliwością“ (Objaw. 19, 11)? Jak moglibyśmy być w takim razie „bojownikami bożymi“, „żołnierzami Jezusa Chrystusa“ (2 Tym. 2, 3 i n.)? O, wiem, że niejeden chrześcijanin jest zmęczony i daleko chętniej słucha o zgodzie i ustępliwości niż o walce i mieczu (Mat. 10, 34). Jest daleko łatwiej cierpieć krzywdę, niż szukać swego prawa i przeprowadzać je. Jest daleko łatwiej w zawodzie, w przedsiębiorstwie, w rodzinie pozostawić rzeczy swemu biegowi, aniżeli sprowadzać na właściwe tory. Może powiedzą kiedyś ludzie na naszym grobie: „To był dobry człowiek: nie miał ani jednego wroga!“ Jak ładnie to brzmi! Ale, moi drodzy, pytam was, co powiedziano na grobie Chrystusa! Czy taka pochwała ludzka nie zamieni się nagle przed sądem bożym w oskarżenie? Mianowicie wtedy, jeżelibyśmy nietylko osobiste prawa, lecz także prawo, prawa boże bez walki zaprzepaścili. Pan Bóg będzie się pytał tak samo o nasze walki w obronie prawa i sprawiedliwości jak o uczynki zgody i pokoju.

Niech złotą regułą w wszystkich sporach będą dla nas słowa św. Pawła: „O ile to możliwe, miejcie pokój z wszystkimi“ (Rzym 12, 18). Amen.

„Przyjaciel Młodzieży“, „Młoda Polska“, „Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży“ itp. W Związku istniało 36 Kółek wychowania fizycznego (813 członków), zawodów urządzono 45, wycieczek 153. Przysposobienie wojskowe liczy 58 hufców P. W. z liczbą ćwiczących 1.200. Drugi już rok prowadzone przysposobienie rolnicze znalazło wielkie zrozumienie wśród młodzieży. Dowodem tego jest liczba 366 uczestników w 52 zespołach konkursowych, pokazy lokalne lub powiatowe i wielka ilość otrzymanych nagród, wartości 3709 zł. Po wysłuchaniu sprawozdania kasowego uchwalono Zarządowi absolutorjum. W uzupełniających wyborach do Rady Związkowej wybrano na dwa lata: ks. Ufryjewicza z Tarnopola, ks. Fita z Buska, p. Skowrońskiego ze Stanisławowa, p. Kwaśnickiego z Brzeżan i dha Pisarskiego ze Lwowa. P. Stanisław Nahlik z „Odrodzenia“ wygłosił referat pt. „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, a Akcja Katolicka“ poczem przyjęto następującą rezolucję: „IX Zjazd Delegowanych doceniając konieczność współpracy z duchowieństwem w działalności około podniesienia moralnego katolików, uchwala urządzić w Stowarzyszeniach zebrania mające na celu głębsze poznanie i umiłowanie nauki Chrystusowej głoszonej przez Kościół katolicki, aby z tem większem zrozumieniem pracować dla przybliżenia Królestwa Bożego na ziemi przez Akcję Katolicką“.

Popołudniu odbyły się zawody Związkowe z dziedziny lekkoatletyki, w poniedziałek zaś ze strzelania i pływania. Impreza ta cieszyła się wielkiem zainteresowaniem wśród młodzieży. Przy rozdaniu nagród i dyplomów obecni byli przedstawiciele władz wojskowych. Uroczystość tą zaszczycił swą obecnością dowódca DOK. gen. Popowicz. Druhowie nie biorący udziału w zawodach, zwiedzali pamiątki Lwowa.

Spodziewać się należy, że IX. Zjazd delegowanych przyczyni się do rozwoju Związku i zjedna im życzliwsze poparcie u Władz wojskowych i cywilnych, jakoteż całego społeczeństwa polskiego.

Katakumby w Hadrumetum w Tunisie.

„Osservatore Romano“ umieścił niedawno sprawozdanie o wycieczce członków „Collegium Cultorum Martyrum“ w czasie ich pobytu w Kartaginie do katakumb w Hadrumetum, leżących w odległości około 140 km. od Tunisu.

Wycieczce przewodniczył Mgr. Respighi, prefekt ceremonji papieskich, sekretarz papieskiej komisji dla spraw archeologji kościelnej i kurator wspomnianego kolegjum. Profesor Josi, członek kolegjum, który przeprowadził szczegółowe studja nad katakumbami afrykańskiemi, wygłosił wykład.

Katakumby w Hadrumetum odkryte były w latach 1888—1903 i zbadane przez obecnego biskupa Algieru, Mgra Leynaud'a, który przy pomocy żołnierzy francuskich odkopał cztery cmentarze. Odnaleziono wówczas 236 podziemnych galeryj, ciągnących się na przestrzeni około 4 km. i zawierających 14733 grobów. Niestety, wydobyto z nich tylko 245 napisów. Mgr. Leynaud nazwał cztery różniące się od siebie grupy galeryj „Dobry Pasterz“, „Ermete“, „Severo“ i „Agrippa“. Pierwsza z tych grup jest najważniejsza; została ona odkopana i udostępniona publiczności. Biskup Leynaud zachował wydobyte z niej napisy grobowcowe i pomniki, a m. i. napisy słynnej Partenope ze Smyrny: „Pamiętaj o swem dziecku i o swym ojcu, ponieważ są oni nieśmiertelni w Bogu“ i „Pokój świętym w Chrystusie“. W innym napisie grobowcowym niejaki Successus prosi wszystkich swoich braci w Chrystusie, by w modlitwach swoich pamiętali o jego ukochanej małżonce Euzebji; napis z podobną prośbą znaleziono w katakumbach św. Pryscylli w Rzymie. Niektóre grobowce miały nietylko takie same napisy, jak grobowce w Rzymie, ale i takie same symbole. Znaleziono wiele symbolów Dobrego Pasterza, gołębia, kotwicy, Baranka Bożego i monogram cesarza Konstantyna.

Międzynarodowy Kongres kobiet katolickich a kwestja mody.

Ósmy międzynarodowy kongres kobiet katolickich, odbyty niedawno w Rzymie, podjął nanowo, według „Osservatore Romano“, walkę z niemoralną modą i wypowiedział się za prostotą, godnością i celowością ubioru kobiecego. Żądania kongresu ujęte zostały w następujących sześciu punktach: 1) Z fizjologicznego punktu widzenia moda musi odpowiadać wymaganiom higjeny i nietylko nie może przeszkadzać zadaniu kobiety, jako matki, ale musi mu służyć. 2) Z estetycznego punktu widzenia moda nie powinna szpecić postaci kobiecej i wdzięku kobiecego, ale raczej ma kształcić i oczyszczać smak, nie deprawując go i nie niszcząc. 3) Z psychologicznego punktu widzenia moda musi być kierowana przez rozsądek, musi też odpowiadać charakterowi i zadaniom kobiety. 4) Z moralnego punktu widzenia moda musi szanować uczucie wstydu kobiety i pod żadnym warunkiem nie może łamać nakazów moralności naturalnej i katolickiej. 5) Ze społecznego punktu widzenia winna ona ulepszać i uszlachetniać ubiór licząc się z jego właściwą pozycją w budżecie rodzinnym i nie burząc tego budżetu. 6) Z religijnego punktu widzenia musi kierować się względami na godność chrześcijanina, zgodnie z nakazem wysokiego uduchowienia. Niemoralna moda profanuje ciało, które jest świątynią Ducha Św., odnawia cierpienia Chrystusa, oznacza opór przeciwko rozporządzeniom papieskim i biskupim i, szerząc zgorszenie, sprowadza karę Bożą.

Masonerja.

„Revue Internationale des Sociétes Secrètes“ ogłasza interesujące oświadczenie loży Wielkiego Wschodu Paryża, zawierające m. in. uwagę o „wsteczenictwie ducho-

wem, które, szczególnie od czasów wojny, usiłuje znów narzucić ludzkości autorytet i bezwzględność swoich dogmatów. Chodzi tu o zaciętą i czynną propagandę pod różnemi postaciami, która zmierza do tego, by zburzyć ducha laicystycznego i laicystyczne urządzenia państwowe, te istotne podstawy doktryny republikańskiej“.

Ostrzeżenie to dotyczy, oczywiście, rozwoju myśli religijnej.

Pod wpływem lóż francuskich masonerja w Turcji podjęła walkę z francuskiemi szkołami zakonnemi w państwie tureckiem. Zakładom naukowym chrześcijańskich braci szkolnych, assumpcjonistów i kapucynów, grozi zamknięcie.

Z całej Polski.

Redaktor „Osservatore Romano“ w Polsce. Na Kongres Eucharystyczny do Poznania wśród innych przedstawicieli zagranicznej prasy katolickiej przybył z Rzymu ks. dr. Mario Boehm, redaktor naczelny „L'Osservatore Romano“.

Kongres Eucharystyczny wywarł na ks. dr. Boehm'ie wielkie wrażenie. Ks. redaktor przy tej sposobności zwiedzi Polskę.

Ks. dr. Mario Boehm jest gościem dyrektora naszej Agencji.

Ferje letnie Ojca Świętego. Według krążących w Rzymie pogłosek, Ojciec św. skorzysta w tym roku z odpoczynku letniego, prawdopodobnie w lipcu.

Uroczystości jubileuszowe, związane często z przyjmowaniem 3—4 pielgrzymek dziennie i z wygłaszaniem tyluż przemówień. bardzo wyczerpały Papieża. Od 18-tu miesięcy Pius XI miał nieliczne wolne chwile tylko w szasie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

Papież ma wykorzystać swój odpoczynek, celem odbycia podróży.

Uczczenie księży, wymordowanych przez bolszewików. Powstała inicjatywa wzniesienia krzyży w Kalwarji Wileńskiej celem uczczenia księży, zamordowanych przez bolszewików. Inicjatywa ta, która powstała w początkach roku bież., jak się dowiadujemy, została już zrealizowana.

Dnia 22 bm. o godz. 4-ej po poł. odbyła się uroczystość poświęcenia krzyży, wzniesionych dzięki ofiarności ogółu a poświęconych pamięci następujących kapłanów-męczenników: Eugenjusza Światopełk-Mirskiego, Jana Bikszisa, Ksawerego Makiniana, Franciszka Grabowskiego, Pawła Birnika, Konstantego Butkiewicza, Józefa Biełohołowego, Teofila Beraca, Wajsenburgiera, Jana Hofmana, Andrzeja Fedukowicza, Franciszka Kołomyjskiego, Pędzicha, Dyakowskiego, Ryszarda Knobelsdorfa, Jana Webera, Antoniego Radziuka, Władyskawa Klamma, Hajduka i Michała Kuktatewicza.

KRONIKA LWOWSKA.

KALENDARZ KOŚCIELNY.

LIPIEC 1930.

13	N	**E 5 po Ś.**	30	**F. 5 po S.**
14	P	Bonawentury	1	Jul. Kosmy
15	W	Rozesł. Ap.	2	Poł. Ryz. Boh
16	S	NPM. Szkap.	3	Jakynta
17	C	Aleksego	4	Andreja
18	P	Szymona z L.	5	Kiryła i Met.
19	S	Wincentego	6	Anatazyja

Z parafji św. Mikołaja. W czasie wakacyj (lipiec, sierpień) w dnie powszednie msze św. o godz. 6·30, 7·30 i 8·30; w niedziele odpada msza św. o godz. 12·30.

Kancelarja otwarta rano od 9 do 12, po południu, jedynie w środy i soboty od 5 do 6-tej.

Chrześć. Związek Zaw. Kucharek i Pokojówek „Samoobrona“ we Lwowie, ul. Gródecka l. 2b. Dom Katolicki odbył Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w niedzielę, dnia 15.VI 1930 roku. W Zgromadzeniu wzięło udział blisko 300 członkiń pod przewodnictwem prezesa Stefana Jastrząba. Przedmiotem obrad była sprawa biura pośrednictwa pracy, które się mieści w Domu Katolickim. Zgromadzene jednogłośnie uchwaliły apel do czcigodnych pań, by zechciały na przyszłość zgłaszać zapotrzebowanie kucharek lub pokojówek, oraz służących w biurzo pośrednictwa pracy przy Chrześć. Związku Zawodowym „Samoobrona“ we Lwowie ul. Gródecka l. 2b, tel. 48-78. Nie dopuśćcie w ten sposób do wykorzystywania biednych pracownic przez nie uczciwych faktorów oraz tajne Biura pośrednictwa pracy.

Z parafji OO. Bernardynów. W kościele OO. Bernardynów przypada w niedzielęl dnia 13 b. m. doroczna uroczystość Bł. Jana z Dukli, Patrona Polski i szczególniejszego obrońcy m. Lwowa, z tego powodu o godz. 10·30 odprawiona zostanie uroczysta suma z kazaniem, a o godz. 5-tej odbędą się nieszpory z Wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem. Przez całą oktawę o g. 9-tej rano odprawiać się będzie wotywa przed ołtarzem Bł. Patrona z nauką, a wieczór o g. 8-mej będzie Litanja śpiewana do Bł. Jana. Wszystkich Czcicieli Bł. Ziomka na te wszystkie uroczystości gorąco zaprasza Konwent OO. Bernardynów.

Zgromadzenie SS. Józefitek we Lwowie przy ul. Kurkowej l. 53 donosi, że w miesiącu czerwcu b. r. przyjęto w tutejszej kaplicy Komunij św. 2500.

Zapowiedzi.

Od 1/VII do 7/VII 1930.

(Przedruk wzbroniony).

W parafji archikatedralnej. 1) Winnicki-Radziewicz Antoni Wincenty (2 im.), Chorążczyzny 22 i Zofja Zembela I-voto Topij, Bema 8. — 2) Schneid Mieczysław, Bonifratrów 14 i Natalja Daniłów, Klementyny Tańskiej 1.

W parafji św. Andrzeja (OO. Bernardynów). 1) Stanisław Bodaszewski, Kochanowskiego 71 i Janina Schayer, Kochanowskiego 71. — 2) Jan Prytułka, Czarnusowica i Anna Branicka, Kochanowskiego 28. — 3) Bronisław Malinka, Bilińskiego 24 i Władysława Hrynek, Zielona 69.

W parafji św. Elżbiety. 1) Wajda Mikołaj i Stanisława Asler, Domsa 14. — 2) Zaleski Władysław i Bronisława Podolska, Kętrzyńskiego 11. — 3) Herbst August i Marja Staromiejska, Kętrzyńskiego 39. — 4) Mykicki Stefan i Katarzyna Petruniak, Bilińskich 12. — 5) Leder Józef i Anna Trojan, św. Josafata 5. — 6) Barylski Kazimierz i Marja Ibowicz, Gródecka 131. — 7) Kawałek Ignacy i Elżbieta Pistol, Szeptyckich 3.

W parafji Bożego Ciała (OO. Dominikanów). 1) Kołtysz Stefan, pl. Strzelecki 10 i Krochmalusz Paulina, Łąckiego 10. — 2) Stefan Maryniuk, św. Marcina 21 i Morszczowska Karolina, Ormiańska 17.

W parafji św. Antoniego. 1) Jan Koszeliński, Łyczakowska 98 a. i Juljanna Eliaszewska, Piekarska 55. — 2) Czesław Chmielowski, Kraków i Zofja Opuchlak, Wyspiańskiego 11. — 3) Romuald Batsch, św. Wojciecha 16 i Janina Dostal, Gliniańska 9. — 4) Adam Malicki, Stryjska 72 i Kazimiera Frelek, Głowińskiego 27. — 5) Wiktor Iwanowski, Krzywczyce i Michalina Pompowska, Krzywczyce. — 6) Feliks Tymkowicz-Czajkowski, Krupiarska 45 i Michalina Niżnik, Zniesienie. — 7) Mieczysław Schneid, Bonifratrów 14 i Natalja Daniłówna, Kl. Tańskiej 1. — 8) Czesław Konaszyński, św. Wojciecha 14 i Marja Berezowska, Kurkowa 65.

W parafji św. Mikołaja. 1) Leonard Śliwa, Kleparów i Stefanja Krywohlawa, Turecka 3. — 2) Marjan Roganowicz, Na Bajkach 24 i Marja Paszkowska, Zyblikiewicza 5. — 3) Jan Słoniewski i Franciszka Dynys, Tarnowskiego 26. — 4) Marjan Wzorek, Św-Krzyska 33 a. i Marja Sławińska, Zielona 58. — 5) Marjan Gulewicz, pl. Akademicki 14 i Zofja Lachowicz w Drohobyczu. — 6) Dominik Żurawiecki, Kącik 20 i Marja Rawska, św. Marka 5. — 7) Stanisław Teisseyre, Poniatowskiego 11 i Marja Podulska, Tarnowskiego 85. — 8) Juljan Rothenberg i Michalina Berżak, Tarnowskiego 19. — 9) Zbigniew Wajda, Leona Sapiehy 67 i Marja Rzeczycka, Obozowa 6. 10) Kazimierz Najzarek, Dwernickiego 11 i Emilja Żychlińska, Obozowa 6. — 11) Józef Wasylko, Zielona 10 i Anna Czernecka, Wincentego Pola 5. — 12) Stanisław Gołębiowski, Zboiska i Magdalena Kulczycka, Długosza 10.

W parafji św. Marcina. 1) Kmita Stanisław Zbigniew (2 im.), Sobieszczyzna 4 i Świtlikówna Katarzyna, św. Kingi — Boczna 6. — 2) Rygoziewicz Kazimierz, Krzywa 16 i Góral Marja, Kleparów. — 3) Sikorski Wincenty Józef, Zborowska 22 i Palijczuk Antonina, Janowska 74. — 4) Syssa Józef Włodzimierz (2 im.) i Hajduk Helena Paulina, Lwowska 2 a. — 5) Iwanowski Wiktor, Krzywczyce i Pompowska Michalina, Krzywczyce, przedtem Boczna Graniczna 5. — 6) Karaffa-Korbut Ludwik, Murarska 83 i Jakubowska Zuzanna, Wołyńska 3. — 7) Kawałek Ignacy, Szeptyckich 3 i Pistol Elżbieta, św. Marcina 14. — 8) Chrypiak Jan, Boczna Nowa 6 i Horhuc Anna, Nowa Boczna 6. — 9) Schlinger Jerzy Władysław (2 im.) i Szubin-Wittemberska Marja Janina (2 im.), Podzamcze. — 10) Stokłosiński Kazimierz Feliks (2 im.), Żółkiewska 141 i Jajuczyńska Stanisława, Wandy 3.

W parafji św. M. Magdaleny. 1) Mieczysław Sienkiewicz, dom techników i Zofja Radziwiłko. — 2) Mikołaj Słabicki, Ujejskiego 8 i Rozalja Franiszyn, Kulparków, Zakład. — 3) Tadeusz Bockengeim, Chyrów i Anastazja Marja (2 im.) Suberle, Murarska 24. — 4) Kazimierz Stanisław (2 im.) Stec, Głęboka 15 i Marja Julja (2 im.) Strowska, Gipsowa 13. — 5) Józef Wawszkiewicz-Villepinte (Francja) i Karolina Głowacka, Kadecka 10. — 6) Marjan Wincenty (2 im.) Raganowicz, Na Bajkach 26 i Marja Helena (2 im.) Paszkowska, Zyblikiewicza 5. — 7) Stefan Władysław Zbigniew (3 im.) Kmieć, Głęboka 21 i Izabela Plutecka, Głęboka 21. — 8) Mikołaj Marjan (2 im.) Wajda, Domsa 14 i Stanisława Marja (2 im.) Asier, Lwowskich Dzieci 15. — 9) August Euzobjusz Herbst, Grunwaldzka 11 i Marja Helena Staromiejska, Kętrzyńskiego 39. — 10) Zbigniew Kazimierz (2 im.) Wajda, Sapiehy 61 i Marja Anna (2 im.) Rzeczycka, Obozowa 6. — 11) Michał Mirosch, Lewandówka i Marja Schmalenberg, Zdrowie 10. — 12) Marek Mortier, Modrzejewskiej 3 i Marja Józefa (2 im.) Schirl, Modrzejewskiej 3.

KRONIKA STRYJSKA.

Stryjska drużyna Stowarzyszenia Młodzieży męskiej wróciła 30 z. m. z dwudniowego Zjazdu Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej we Lwowie. Szczęśliwa! Zdobyła bowiem i w tym roku najpierw prześliczną nagrodę, ofiarowaną przez J. E. Ks. Metropolitę Dr. Bolesława Twardowskiego, a nadto i inne nagrody: 1) nagroda I i II za strzelanie jednostkowe, 2) nagroda I za skok wdal, 3) nagroda II i III za skok wzwyż, 4) nagroda I za rzut oszczepem, 5) nagroda II za pięciokilometrowy bieg Orląt, 6) nagroda II sztafeta pływacka, 7) nagroda III pływanie jednostkowe 50 m. oraz nagrodę za śpiew.

Zwycięstwami temi i nagrodami szczyci się i chlubi nasze Stryjskie Stowarzyszenie Młodzieży polskiej.

Do Zjazdu Młodzież nasza przygotowywała się ćwiczeniami pod dowództwem swego komendanta i prezesa druha Władysława Hawrylaka i jego dzielnego zastępcy druha Tadeusza Müllera.

Powyżej wymienione nagrody zostały naszym zwycięzcom wręczone przez P. Generała Popowicza Dowódcę VI D. O. K. we Lwowie.

Po skończonych wszystkich uroczystościach zjazdowych i po zwiedzeniu Lwiego Grodu druhowie nasi powrócili do Stryja i swej pracy codziennej z tem postanowieniem ochotnem, ażeby dalej sumiennie i wytrwale pracować dla dobra swego ukochanego Stowarzyszenia, a wzorowem prowadzeniem się jednać mu jak najwięcej nowych druhów.

Stryjska drużyna żywi na przyszłość nadzieję, że i w następnym roku zdobędzie nowe laury w zawodach Stowarzyszenia.

Zapowiedzi: 1) Greczyn Mikołaj, ur. w Bolechowie i Rozalja Balicka z Niunków, ur. w Cucyłowcach. 2) Lindenberg Stanisław Aleksander, ur. we Lwowie i Józefa Kraczmar, ur. w Gołogórach. 3) Buć Włodzimierz, ur. w Przemyślu i Bronisława Domańska, ur. w Zabłotowie.

Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow„ Bibljoteka Religijna“ z zasiłkiem XX. Proboszczów.
Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwów, Ormiańska 13. Tel. 24-61.